

Powiatowe Święto Ludowe



Opracowanie Małgorzaty i Janusza Dachnowiczów

Inne wykorzystane źródła:

Tadeusz Kapłon-Rybski *Podkarpacka Historia*

10 lutego 2022 r.

<https://silo.tips/.../zbrodnia-i-chwaa-epizody...#>

Marek Sioma „Strajk chłopski w Małopolsce w ocenie rządu i „Gazety

Polskiej” https://bazhum.muzhp.pl/.../F_Historia-r2002-t57-s227-248...

Fotografia: Sierpień 1937 r., proklamowanie strajku w Dubiecku w powiecie przemyskim. Na czele stanął przewodniczący miejscowych struktur Stronnictwa Ludowego Michał Głowacz. Na wiec strajkowy stawili się około 3 tys. chłopów z Dubiecka i okolicznych wsi. Fot. z książki Janusz Gmitruk „Demokracja jako czynnik rozwoju społeczeństwa”.

Dnia 29 maja 2023 r. w Nienadowej w gminie Dubiecko odbyły się uroczystości Powiatowego Święta Ludowego. Na jego program złożyła się uroczysta Msza Św., która odbyła się w kościele parafialnym p.w. MB Nieustającej Pomocy w Nienadowej Dolnej. Tuż po niej zebrani złożyli kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym uczestników Strajków Chłopskich z 1937 r., który znajduje się nieopodal Zespołu Szkół im. Aleksandra Fredry w Nienadowej. Zebranych gości przy pomniku powitał starosta przemyski Jan Pączek, który w krótkim przemówieniu nawiązał do tradycji świąt ludowych, przybliżając jednocześnie historię Ruchu Ludowego i nawiązując do współczesnych wyzwań i zagrożeń. Tuż po nim głos zabrał poseł na Sejm RP Mieczysław Kasprzak, który w swoim wystąpieniu podkreślił ważną, historyczną rolę Ruchu Ludowego w tworzeniu polskiej demokracji, podkreślając wagę zdjęcia haniebnego wyroku brzeskiego z trzykrotnego premiera RP Wincentego Witosa i innych działaczy ludowych przez Sąd Najwyższy, którzy na ten doniosły moment musieli poczekać ponad 90

lat. Następnie głos zabrał przewodniczący rady powiatu przemyskiego Wojciech Bobowski, burmistrz miasta i gminy Dubiecko oraz Zbigniew Micał, dyrektor biura zarządu wojewódzkiego PSL, który w imieniu prezesa podkarpackich ludowców Adama Dziedzica odczytał list.

W uroczystościach wzięło wielu znamienitych gości a wśród nich: przewodniczący rady powiatu przemyskiego Wojciech Bobowski, wicestarosta przemyski Marek Kudła, członkowie zarządu powiatu przemyskiego w osobach: Zbigniewa Blecharczyka, Ryszarda Gołębiowskiego, Jana Semkowa oraz członka rady powiatu przemyskiego Henryka Sowy, obecny był także burmistrz miasta i gminy Dubiecko Jacek Grzegorzak, przewodniczący rady miejskiej w Dubiecku Jerzy Brożyna, wójt gminy Krzywca Waław Pawłowski, wójt gminy Stubno Ryszard Adamski, dyrektor LO im. Ignacego Krasickiego w Dubiecku Agnieszka Golenia, dyrektor Zespołu Szkół im. Aleksandra Fredry w Nienadowej Krzysztof Kielbasa, sekretarz powiatu Jerzy Góralewicz, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Przemyśle Janusz Hołyszko, oraz urzędnicy inspektor ds. funduszy europejskich, Magdalena Andrzejak, kierownik biura zarządzania kryzysowego i ochrony ludności Agnieszka Porada, powiatowy rzecznik prasowy Małgorzata Dachnowicz, naczelnik wydziału komunikacji i dróg Leszek Pusiarski oraz wielu innych samorządowców i działaczy Ruchu Ludowego z powiatu przemyskiego.

Wielki Strajk Chłopski 1937 r. na terenie gminy Dubiecko i okolic.

Wielki Strajk Chłopski, wybuchł w Święto Czynu Chłopskiego 15 sierpnia 1937 r. Te, krwawe wydarzenia, miały miejsce także, na ziemi przemyskiej, w tym w gminie Dubiecko, a szczególnie w Nienadowej. W „Zielonym Sztandarze” z tamtego okresu możemy przeczytać o niezwyklej uroczystości w Dubiecku, poświęcenia 10 sztandarów w maju 1937 r. Jak donosi ludowa prasa uroczystość ta skupiła... uwaga 20 tysięcy uczestników. Co ciekawe fragment tekstu został ocenowany i wyjęty.

Tytułem wstępu i wprowadzenia...

Obradujący w Warszawie 7 stycznia 1937 r. Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego opracował nową taktykę w walce z sanacją. Upoważnił Naczelny Komitet Wykonawczy w razie niespełnienia postulatów ludowców do zorganizowania strajku rolnego o charakterze politycznym. Na obchodzie Święta Czynu Chłopskiego z udziałem Macieja Rataja w Jarosławiu 15 sierpnia 1937 r. Proklamowano 10 - dniowy strajk chłopski, który ze względu na rozmiary nazwano wielkim.

Wielki Strajk Chłopski był najbardziej masowym protestem w II Rzeczypospolitej, był początkiem chłopskiej rewolucji społecznej. W strajku wzięło udział kilka milionów chłopów. Policja odnotowała 188 zgromadzeń, na których domagano się m.in. zmiany konstytucji, rozwiązania organów ustawodawczych, likwidacji rządów dyktatorskich - w sferze politycznej. Wprowadzenia sprawiedliwego podziału dóbr społecznych, prawa do pracy - w sferze społecznej. Naczelnym hasłem manifestacji i strajków było też żądanie powrotu Wincentego Witosa z emigracji do kraju.

Strajk poprzedzony był obchodami Święta Czynu Chłopskiego 15 sierpnia 1937 r. Na terenie byłego woj. Lwowskiego odbyły się w miejscowościach: Brzozowie i Dynowie - pow. Brzozowski; Jarosławiu, Kolbuszowej, Krośnie, Lubaczowie, Żołyń - pow. Łańcucki, Mościskach, Dubiecku - powiat Przemyski; Przeworsku; w czterech miejscowościach powiatu Rzeszowskiego: Strzyżowie, Głogowie, Tyczynie i Błażowej; Samborze i Zarszynie - pow. Sanocki; Grębowie pow. Tarnobrzęski.

Zradykalizowani chłopci urządzali zgromadzenia, zwane koncentracjami, pozostawiając w gotowości do walki z policją. Najgłośniejsza miała miejsce w Pawłosiowie k. Jarosławia, gdzie 10 tys. chłopów oczekiwało rozkazu marszu na miasto. Każde pojawienie się policji we wsi powodowało gromadzenie się ludności i możliwość starcia. Zdarzały się przypadki, że jadącej do wsi policji drogę zagroziły kobiety, kładąc się na drodze. Tworzyły „żywe barykady”, świadczące o determinacji i wrogości do przedstawicieli władz sanacyjnych. Przeciw pikietom i zgromadzeniom chłopskim wystąpiła brutalnie policja i dochodziło do starć. Najtragiczniejsze w skutkach miały miejsce w miejscowościach:

17 sierpnia w Grębowie w powiecie tarnobrzęskim - 1 zabity,

18 sierpnia w Harcie w powiecie brzozowskim - 2 zabitych,

19 sierpnia w Dydni w powiecie brzozowskim - 4 zabitych,

19 sierpnia w Kurowie w powiecie bocheńskim - 2 zabitych,

21 sierpnia w Melsztynie w powiecie brzeskim - 2 zabitych,
21 sierpnia w Muninie w powiecie jarosławskim - 7 zabitych,
23 sierpnia w Kasinie Małej w powiecie limanowskim - 9 zabitych,
24 sierpnia w Gnojnicach w powiecie jaworowskim - 1 zabity,
24 sierpnia w Rdzawce w powiecie nowotarskim - 1 zabity,
25 sierpnia w Majdanie Sieniawskim w powiecie jarosławskim - 15 zabitych.
Bilans strajku był tragiczny. Od kul policji zginęło 44 chłopów, 5 tysięcy aresztowano, 617 uwięziono. Represje nie złamały i nie osłabiły ruchu ludowego. Nie osłabiły też solidarności wsi. Strajk dał ludowcom poczucie siły.

Strajk miał miejsce i tutaj, w Nienadowej, Dubiecku, na terenie Powiatu Przemyskiego. To właśnie w Nienadowej składamy kwiaty i wieńce i chylimy czoła przed obeliskiem - pomnikiem upamiętniającym wydarzenia z sierpnia 1937 r. Wielkiego Strajku Chłopskiego. Strajku, który swym zasięgiem objął wiele miejsc na Podkarpaciu, w tym także naszą gminę. Został on tutaj brutalnie rozpędzony przez policję. Na szczęście u nas obyło się bez ofiar śmiertelnych. Gdzie indziej tak dobrze nie było jak np. w pobliskiej Harcie, Dydni, Muninie, Majdanie Sieniawskim. Światowy kryzys z lat 1929-33 mocno uderzył w polską wieś. Spowodował kryzys rolnictwa, co skutkowało w 1935 roku drastycznym spadkiem cen artykułów rolnych. Spadły one średnio o 65% w porównaniu ze stanem z 1928. Tym samym rolnik, aby otrzymać tę samą sumę pieniędzy co w 1928 r., musiał sprzedać w 1935 r. trzykrotnie większą ilość swych produktów rolnych. Mimo spadku opłacalności produkcji rolniczej chłop nie mógł powstrzymać się od sprzedaży swych produktów, gdyż musiał płacić podatki, spłacać długi oraz kupować niezbędne wyroby przemysłowe. Należy przy tym podkreślić, że celem strajku nie były wyłącznie kwestie społeczne. Domagano się m.in.: zmiany konstytucji, rozwiązania organów uchwałodawczych, likwidacji rządów dyktatorskich - w sferze politycznej; wprowadzenia sprawiedliwego podziału dóbr społecznych, prawa do pracy - w sferze społecznej. Szeroko o tematyce strajków pisaliśmy na łamach kwartalnika Głos z nad Sanu.

W przeddzień Wielkiego Strajku na terenie Dubiecka...

Czytamy w Zielonym Sztandarze nr 36 z 1937 r. str.7

Uroczystości poświęcenia 10 sztandarów w Dubiecku nad Sanem.

„W niedzielę chłopci tak zwanej dubiecczyny przeżyli wspaniałą uroczystość poświęcenia 10 sztandarów Kół Stronnictwa Ludowego, jako dowód że chłopci z tego okręgu stoją twardo przy sztandarach S.L. Sztandary święciły Koła: Bachórzec, Drohobyczka, Hucisko Nienadowskie, Połanki, Nienadowa, Ruszelczyce, Sielnica, Skopów i Śliwnica. O godzinie 9 rano olbrzymie masy zorganizowanych chłopów zalały rynek miasta. Porządek utrzymuje Straż Porządkowa S.L. 30 sztandarów powiewa ponad tłumem. Przygrywa 6 orkiestr, w tym orkiestra z Muniny i Łopuszki na czele. O godz. 9 i pół pochód poprzedzany cyklistami i banderią udał się do kościoła parafialnego, gdzie poświęcono 10 sztandarów ludowych, poczem odprawiona została suma, w czasie której przygrywała orkiestra z Muniny. Po nabożeństwie uformowała się na rynku miasta olbrzymi pochód, który przy dźwięku orkiestr ruszył ruszył na błonie, oddalone 4 i pół kilometra od Dubiecka. Przepiękny widok przedstawiał pochód ciągnący się na przestrzeni przeszło 5 km. Przy wejściu na błonia odbyła się defilada Kół przed sztandarami Pawłosiowa, pow. Jarosławskiego i Harty, pow. Brzozowskiego. Defilada trwała przeszło 2 godziny. Wieziono przybrany zielenią wóz z Nienadowej. Zgromadzenie ludowe pod gołym niebem zakończyło tę podniosłą uroczystość. Po zagajeniu przez wiceprezes Zarządu pow. Edmunda Owsianego ze Śliwnicy wybrano przewodniczącym zebrania prezesa Zarządu powiatowego Michała Głowacza z Żurawicy. Referat o polityce zagranicznej i obronności państwa wygłosił b. Legionista, em. Kapitan Schram z Jarosławia, a referat o sytuacji wewnętrznej i postulatach chłopskich dr Jedliński. Imieniem delegacji robotniczej z Przemyśla p. Beluch z Przemyśla, witany owacyjnie. W imieniu ludności ukraińskiej, po ukraińsku i po polsku przemawiał ob. Dmytruś z Wiązownicy, którego nagrodzono huraganem oklasków. Piękne przemówienie wygłosił prezes pow. Brzozowskiego, mgr Dzuła. Działacze ludowych zebrani obsypywali kwiatami, wznosząc wielokrotnie okrzyki na cześć Prezesa i tow., na cześć Stronnictwa Ludowego, chłopów i działaczy ludowych, a przeciw sanacji i obozowi. W czasie uroczystości chór z

Rozborza odśpiewał kilka pieśni, a tak samo chór z Nienadowej, za co nagrodzono ich oklaskami. Przez aklamację uchwalono rezolucje wręczone marsz. Rydzowi - Śmigłemu w Nowosielcach. Zgromadzenie otwarto odegraniem hymnu państwowego przez orkiestrę, która hymn ten odegrała po przemówieniu dra Jedlińskiego i na zakończenie zgromadzenia. W końcu wszyscy zebrani odśpiewali „Rotę” i „Gdy naród do boju”. W uroczystościach wzięło udział około 20 tysięcy osób. Szli wszyscy, Kobiety, mężczyźni, młodzi i starzy, a w oczach ich można było wyczytać, że idą z wiarą w zwycięstwo sprawy ludowej, a z zaufaniem do swych przywódców.

Takich rzesz chłopskich Dubiecko dotąd nigdy nie widziało. Chłopi swą organizacją i wspaniałą postawą wykazali, że Dubiecczyzna stoi murem przy Stronnictwie Ludowym, a ci którzy myśleli, że jest inaczej, przekonali się w dniu 23 maja 1937 roku, że kłamstwem daleko nie zajadą. Okrzykiem na cześć Stronnictwa Ludowego i Prezesa Stronnictwa zakończono uroczystości. Grupkę osobników, którzy starali się przed wyruszeniem pochodu do kościoła wywołać zamieszanie zlikwidowała szybko i sprawnie Straż Porządkowa.”

Pisownia zgodna z oryginałem.

Strajk Chłopski w Dubiecku w sierpniu 1937 r.

Na terenie obecnego powiatu przemyskiego strajk objął także teren gminy Dubiecko: „15 sierpnia 1937 r. na rynku w Dubiecku, w czasie obchodu święta Czynu Chłopskiego zorganizowanego przez Stronnictwo Ludowe, w który udział wzięło ok 1 tys. chłopów. Podjęto rezolucje i proklamowano czternastodniowy strajk chłopski, który rozpoczął się już nazajutrz. Ludowcy w Dubiecku domagali się, by praca na folwarkach została wstrzymana. Strajk ten polegał na zaprzestaniu wykonywania prac folwarcznych i wstrzymaniu dowozu żywności dla miasta dla zabezpieczenia jego przebiegu miał obowiązywać wszystkich chłopów, zarówno zorganizowanych w Stronnictwie, jak i niezorganizowanych. Prawie wszyscy chłopi niezorganizowani przyłączyli się do strajku, tylko nieliczne jednostki starły się wykorzystać sytuację, sprzedając żywność po cenach wyższych. Na wszystkich drogach prowadzących do miasta strajkujący wystawili posterunki, których zadanie była agitacja za wstrzymaniem dowożenia żywności do miasta oraz pouczanie opornych. Po dwóch dniach ludność dubiecka dotkliwie odczuła brak mięsa, jaj, masła i mleka, jednak do żadnych incydentów nie doszło. Dopiero cztery dni później szosą od strony Przemyśla, wieczorem nadjechał samochodem oddział szkoły policyjnej w hełmach, uzbrojony w broń maszynową. Przy rozpędzaniu posterunków wystawionych na skrzyżowaniu dróg w Nienadowej doszło do wypadków w wyniku których byli pobici i ranni z obu stron. Po kilku tygodniach kilkunastu działaczy z okolicy aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym w Dubiecku. Rozprawy przeprowadzone w Sądzie Okręgowym w Przemyśle nie przyniosły wyroków skazujących, ponieważ strajk przeprowadzony był legalnie. Rok 1938 był w Stronnictwie rokiem przygotowań do nowych wystąpień, do których jednak nie doszło, gdyż naprężona sytuacja polityczna w Europie, zwiastująca zbliżającą się wojnę, skłaniała do skupienia się we wspólnych szeregach w obronie przed zagrażającym wrogiem”. [„Dzieje Dubiecka” Krzysztof Chłapowski i Zofia Głębocka]

Mało wiemy o udziale lokalnych struktur i miejscowych działaczy. Jednym z organizatorów i uczestników strajku był Ludwik Szybiak (s. Michała) z Drohobyczki. Za udział w strajku został dotkliwie pobity przez policję sanacyjną. Urodzony 13 stycznia 1907 r. W okresie międzywojennym aktywny działacz ZMWRP „Wici”. Był słuchaczem Uniwersytetu Ludowego w Gaci. W 1934 r. członek SL i prezes koła w Drohobyczce. W okresie okupacji pełnił funkcję łącznika w BCh i przechowywał sztandar koła SL w Drohobyczce, który to w 1986 r. przekazał do Muzeum Historii Ruchu Ludowego w Warszawie. [Przemyska Kronika Ruchu Ludowego]. Dubiecki strajk jak się wydaje proklamował Michał Głowacz z Żurawicy. Poniżej fragment wspomnień Joanny Godzień prawniczki Michała Głowacza: „(...) Pradziadek należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, którego był prezesem w strukturach powiatowych. Jemu też została powierzona organizacja ruchu chłopskiego na terenie powiatu przemyskiego, z czego wywiązał się wzorowo. Zorganizował partię chłopską: najpierw PSL „Piast”, a następnie Stronnictwo Ludowe. Przez okres lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku był prezesem zarządu powiatowego tej partii. W roku 1925 został członkiem rady naczelnej PSL „Piast”. Brał udział w kongresie zjednoczeniowym stronnictw ludowych, które miało

miejsce w roku 1931 w Warszawie. W latach 1935-1939 został wybrany na członka Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Piętnastego sierpnia 1937 roku został zorganizowany wielki wiec w Dubiecku na którym Pradziadek ogłosił strajk chłopski. Został za to aresztowany.

Od roku 1940, w czasie okupacji niemieckiej, dziadek organizował konspiracyjny Ruch Ludowy. Był przewodniczącym powiatowego kierownictwa tego ruchu. W 1941 roku gestapo aresztowało Pradziadka wraz z dziewięćosobową grupą innych działaczy społecznych z Przemyśla (....)".

[<https://kresy.pl/kresopedia/prawa-reka-witosa/>]

Według innych źródeł proklamowany w dniu 15 sierpnia 1937 r. w Dubiecku strajk około skupił 15 tys. uczestników. Za udział w strajku policja sanacyjna aresztowała wielu działaczy między innymi: Stanisława Grabowskiego z Wyszatyc - sekretarza Zarządu Powiatowego SL, Jana Brzozowskiego z Połanek - jednego z organizatorów strajku, Michała Szybiaka z Drohobyczki - prezesa Koła SL Jana Majdę - prezesa Koła SL w Przedmieściu Dubieckim, Michała Głowacza z Żurawicy - prezesa Zarządu Powiatowego SL i innych. Wszyscy zostali osadzeni w więzieniu okręgowym w Przemyślu. Co więcej wiemy o ruchu ludowym na terenie Dubiecczyzny?

Pierwsze koło ludowe zostało założone już w 1887 r. w Przedmieściu Dubieckim [jako pierwsze koło w powiecie przemyskim], zdaje się że jeszcze za działalności Jana Stapińskiego, który był pierwszym organizatorem ruchu ludowego. Dalsze koła powstały: Wyszatyce, Ujkowice, Drohobyczka, Bachórz jako PSL „Piaś” w 1913 r. Świadczy to o starych tradycjach ludowych na tym terenie. Powiatowy obchód Święta Ludowego w Dubiecku w 1932 r. zgromadził około 6 tyś. chłopów. W Przemyślu w 1935 r. około 10 tyś. O sile ludowców świadczy fakt organizacji tutaj dużego wydarzenia, o którym czytamy w Zielonym Sztandarze nr 36 z 1937 r. str.7; podczas którego dokonano poświęcenia 6 sztandarów kół ludowych z terenu gminy: Bachórzec, Drohobyczka, Hucisko Nienadowskie, Nienadowa, Sielnica, i Śliwnica. Trzech z miejscowości: Połanki, Skopów i Ruszelczyce. Leżących na terenie sąsiedzkiej gminy Krzywca. Funkcję Wiceprezesa Zarządu Pow. Pełnił Edmund Owsiany ze Śliwnicy. Jednym z organizatorów i uczestników strajku był Ludwik Szybiak (s. Michała) z Drohobyczki. W okresie międzywojennym aktywny działacz ZMWRP „Wici”. Był słuchaczem Uniwersytetu Ludowego w Gaci. W 1934 r. członek SL i prezes koła w Drohobyczce, a także Jan Majda - prezesa Koła SL w Przedmieściu Dubieckim.

Konsekwencje strajku dla jego organizatorów i uczestników.

Te konsekwencje dla setek uczestników strajku były dramatyczne. Wielu aresztowanych znalazło się w więzieniach oddalonych od miejsca zamieszkania. Rodzina nie mogła im pomóc. Warunki więzienne były bardzo ciężkie. Treść listu jednego z więźniów zawiera opis warunków panujących w więzieniach: „warunki w więzieniu przemyskim - czytamy - były okropne. Cele przepelnione, ludzie śpią na ziemi, straszliwy głód, powietrze zatrute odchodami, chorzy na tyfus czy czerwonkę pozostają przez kilka dni we wspólnej celi. Większość cel pozbawiona jest światła, pełno robactwa, myszy, szczurów. Ludzie nasi pomieszani wspólnie z przestępcami kryminalnymi, są nierzadko ofiarami znęcania się nad nimi, o czym dają znać rozpaczliwe krzyki dochodzące z cel. Tak zwana „wypiska” tj. Zakupywanie żywności za własne pieniądze odbywa się wbrew regulaminowi z kilkunastodniową zwłoką i zależne jest od widzimisię personelu więziennego”.

Kolejną formą represji wobec uczestników strajku, sympatyków ruchu ludowego i nawet ludności niezorganizowanej były pacyfikacje poszczególnych miejscowości na terenie kraju. Do zastosowanych form należał tu atak bezpośredni na zgromadzenia chłopów w poszczególnych miejscowościach, w wyniku czego poległo kilkadziesiąt osób, ale także akcje we wsiach. Policja występowała wyjątkowo brutalnie, prowokując czynny opór. Jak zapisano w biuletynie SL z września 1937 roku: „zaczęto otaczać wsie rozbierać budynki, niszczyć narzędzia rolnicze i wszelki sprzęt domowy, żywność i ubrania, wyrzucać dzieci z kołysek i katować bezbronne kobiety”.

Na koniec jako ciekawostkę historyczną należy przedstawić, że przykład interwencji policji w Dubiecku został przedstawiony w przemówieniu premiera Składkowskiego wygłoszonego podczas posiedzenia komisji budżetowej sejmu w dniu 24 stycznia 1938 r., a poświęconemu wypadkom w Małopolsce. W przemówieniu tym premier oczywiście bronił działań policji oskarżając uczestników i organizatorów strajku: „Premier, próbując uzmysłowić posłom, z jakim zagrożeniem ze strony

chłopów policja miała do czynienia, przedstawił broń skonfiskowaną podczas zająć w Małopolsce i stwierdził: „Ten pan kolega, który mówił wtedy, że policja powinna była rozpraszać chłopów, uzbrojonych w takie kosy, bez strzelania, wyobrażam sobie, jak by wyglądał, gdyby stanął z karabinem naprzeciw takiej kosy. Gdyby policja miała wtedy nie strzelać, byłaby rozbrojona i na pewno mauzery dostałyby się w ręce chłopów i to chłopów podburzonych. A wówczas nie wiadomo, jak by się ta cała operacja skończyła”. W dalszej części swego wystąpienia przytoczył przebieg jednej tylko akcji policji w dniu 18 sierpnia 1937 r. w miasteczku Dubiecko, podkreślając, iż to właśnie chłopci napadli na policjantów (w nocy 18 sierpnia) zdążających z Dynowa do Dubiecka z pomocą mieszkańcom, obawiającym się napadu chłopów. Premier podkreślił, że użycie broni przez policję było konsekwencją ostrzelania przez chłopów policyjnego konwoju zatrzymanego w drodze wskutek zasadzki, a także że strzelający policjanci wykonali przed użyciem broni wszystkie przewidziane prawem procedury (m.in. oddali dwie salwy ostrzegawcze)”. [Przemówienie opublikował w styczniu 1938 roku „Kurier Warszawski”]

